

SŁOWO

WILNO. Czwartek 3 kwietnia 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Ad. Mickiewicza 4. Telefon: Redakcji 17-82, administracji 228 drak 2/2

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detali. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łasak.
BIENIĄKOWICZE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Ruch”.
DĄBRÓWKA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZYŃ — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zankowa, W. Woźniakowski.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HOPKOWICZE — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
KLECK — sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Swalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

MIESZKOWICZE — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michałowski.
OSZCZĘCZYŃSKIE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZCZĘCZYŃSKIE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
POSTAWY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
PONSŁAW — Księgarnia D. Lubowicza 12.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarnowski.
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wa Księg. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz miarodajny jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz ogłoszenia 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Państwo polskie w latach 1795—1918

Ileokroć dyskutuje się z nacjonalistami o wyższości państwa nad narodem, tyle razy spotyka się jeden z drugim. Pytają nacjonalistów, jak można, uznając państwo za najdoskonalszą formę uspołecznienia, wyległymiwać naszą dawną walkę o wolność. Wszakże, zdaniem nacjonalistów, byliśmy integralną częścią trzech państw państwowych, a przeto czylił godziło się nam rozbić państwa, których byliśmy obywatelami.

Po rozbiorach państwo polskie przestało istnieć, pozostawiając, któregoś dnia, tylko idea, któryś dzień przetrwała, którego idea i ten dzień jest największą świętością na ziemi. Tak twierdzą nacjonalści. I byłoby wszystko dobrze, gdyby nie sprawa konfiskat popowstaniowych. Przedstawiciel Generalnej Agencji wywrotkowej w Wilnie, który przyjechał do Wilna w XIX wieku nie istniał i z tej fałszywej przesłanki wyciągnęli wszystkie konsekwencje. I tak usłyszeli weterani 63 roku bolesne dla nich tezy Prokuratury Generalnej:

1) Kary, wymierzone przez władzę rosyjską na uczestników powstań polskich były ekrami legalnymi i z punktu prawa międzynarodowego najzupełniej uzasadnione.
2) Polska obecna nie jest restytuowaną Polską, a państwem nowopowstałym, które w sposób pierwotny zawiadnęło miem powstanów polskich, niszcząc z skarbu państwa rosyjskiego.
3) To nowopowstałe państwo polskie, które traktat ryskiemu nabyło od bolszewików na swoją rzecz, mienie powstanów polskich, skonfiskowane im przez cara rosyjskiego, z ich udziałem w walce o wolność tej Polski, z którą obecna Polska związała nie ma (III).

Tezy te uderzyły obuchem w duszę każdego Polaka. Zakłóciło oburzenie opinii. Posypały się protesty przeróżnych organizacji, zareagowała prasa. A jednak w tym odruchu społeczeństwa dotkniętego w swych najświętszych uczuciach dała się odczuć nuta niewiary w państwowość polską. „Najwyższe prawo—największym bezprawiem” poczęto powtarzać z ust do ust i protest zamiast wystąpić w obronie prawa a przeciw nieuctwu prawnemu poszedł po linii walki z martwą literą prawa w imię żywych interesów narodowych. Poczęto mówić o woli Narodu, jako o siłę stojącej ponad prawem i o bagnele żołnierza „jako najmowniejszym argumentem prawnym. Tak, jakbyśmy istotnie nie mieli już za sobą prawdziwych argumentów prawnych, tak, jakby naprawdę trzeba się zgodzić ze jednym przedstawicielem porządku prawnego i idei państwowej był na naszych ziemiach car rosyjski i jego zasznik Murawjow Wieszatiel.

Próbuje stanąć na gruncie prawnym interpelacja Stronnictwa Narodowego. Zadawała się ona jednak stwierdzeniem, iż nowopowstałe państwo polskie jest restytuowaną dawną Rzeczpospolitą i jej prawną po przetrwie stu kilkudziesięciu lat kontynuacją. Tak więc endecja tem samem zgadza się z tem, iż państwo polskie w latach 1795—1918 nie istniało, że była luka prawna, wypełniona trzema zaborcami państwami.

Siła fizyczna ma to do siebie, że umie hipnotyzować ludzi słabej wiarą. Ma na sobie jakiś pętko fatalizmu, przyczynowej konieczności, co razem wpływa na to, że ludzie, którzy nie widzą normatywnie obowiązującego królestwa prawa, szybko zachynają przemoc fizyczną, panowanie pięcił utożsamiać z prawem. Uczynił to pozytywnym prawnicy XIX-stego wieku. Prawo dla tych pseudo pozytywistów stało się wykładnikiem dominującej siły lub interesu. Państwo nawnie wyobrażono sobie jako spólnotę terytorjalną opartą na władzy, ród swój władzą z zwierzchniej woli narodu. Prawo narodów zredukowano do woli suwerennej poszczególńych państw. Cóż więc dziwnego, że wobec taklego pomieszanienia pojęć niektórzy Polacy pod koniec niewoli też uwierzyli, iż prawo jest czemś, co narzuca silniejszy słabszemu, uwierzyli, iż nie mają już własnego państwa, gdyż państwem jest zandarm rosyjski. Jednakże prawnik, który myśli normami, nie może się nigdy na to zgodzić. Państwo bowiem nie jest żadnym uosobieniem siły. Jest ona jedną z całością praw, które rządzą danym społeczeństwem, jest porządkiem prawnym we współżyciu ludzi. Jeśli zaś jest tak, to o powstaniu, istnieniu i zniszczeniu państwa może jedynie i wyłącznie decydować wyższa norma prawna, zasada „le-

ECHA STOLICY

Prezydent Rzeczypospolitej u b. prezesa Bartla

WARSZAWA, 2. IV. PAT. W godzinach popołudniowych Prezydent Rzeczypospolitej odwiedził b. prezesa Rady Ministrów Bartla w jego mieszkaniu. O godz. 16.30 złożył wizytę b. premierowi i Bartłowi marszałek Sejmu Daszyński.

Prof. Bartel złożył wizytę pożegnanią marsz. Daszyńskiemu

WARSZAWA, 2. IV. PAT. Dziś przed południem przybył do gmachu Sejmu b. premier prof. Bartel, który złożył wizytę pożegnanią p. marszałkowi Sejmu Daszyńskiemu.

Złożenie dokumentu ratyfikacyjnego.

WARSZAWA, 2. IV. PAT. Silvio Fernandez Vallin, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Hiszpanji złożył w Ministerstwie Spraw Zagranicznych dokument ratyfikacyjny konwencji międzynarodowej lotniczego prawa prywatnego, podpisaney w Warszawie dnia 12 X 1929 r. w myśl art. 39 tej konwencji, który to artykuł powierza rządowi polskiemu przyjmowanie i przechowywanie ratyfikacji wspomnianej konwencji.

Zgromadzenie legjonistów na Wawelu

WARSZAWA, 2. IV. PAT. W lokalu Zw. Legjonistów na Wawelu odbyło się wczoraj wieczorem liczne zebranie informacyjne członków Związku i zaproszonych gości. Na temat obecnej sytuacji w państwie przemawiali pos. dr. Dębowski, red. dr. Wróbel i b. poseł dr. Emil Bobrowski. Wywody prelegentów przyjmowano gorąco i oklaskami. Poza tem podczas zebrania urządzono kilkukrotny wyjazd na cześć Marszałka Piłsudskiego i premiera Ślawka.

Powstanie Transatlantycznego Towarzystwa Okręgowego

GDYNIA, 2—V PAT. Ukonstytuowały się władze nowej spółki zęgi Polskiego Transatlantycznego Towarzystwa Okręgowo na linii Gdynia—Ameryka. Prezesem Towarzystwa wybrano dyrektora Żelaznicy Polskiej p. Rómmla, wiceprezesem—p. Christjansena i naczelnym dyrektorem—p. Benistawskiego. Poświęcenie i podniesienie bandery polskiej na statku „Polonia”, które miało się odbyć 6 b. m., zostało odłożone do chwili zatwierdzenia rozmaitych formalności związanych z przejściem tej linii Siedzibą nowopowstałego towarzystwa jest Gdynia.

Zgon zasłużonego działacza

POZNAŃ, 2. IV. PAT. Zmarł tu, przeżywszy 82 lat, emerytowany dyrektor biblioteki hr. Raczynskich Antoni Baderski, wybitny i wielce zasłużony działacz narodowy w czasach niewoli pruskiej, kawaler orderu Polonia Restituta.

Zawieszenie Petkiewicza przez Polski Związek Lekkoatletyczny

WARSZAWA, 2. IV. PAT. Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego po zapoznaniu się z motywami dyskwalifikacji Petkiewicza przez Związek Łotewski, uznał za konieczne zawiesić tego zawodnika do czasu zupełnego wyjaśnienia sprawy. Jednocześnie PZLA zwrócił się do Związku Łotewskiego z prośbą o udzielenie szeregu informacji, dotyczących okoliczności dyskwalifikacji. Całkowite zatwierdzenie tej sprawy nastąpi prawdopodobnie dopiero na kongresie olimpijskim w Berlinie w dniach od 20—21 maja, na którym spotkają się przedstawiciele obu zainteresowanych związków z prezydium Międzynarodowego Związku Lekkoatletycznego z prezesem Edstroemem na czele.

Komu posłużył los?

WARSZAWA, 2—IV. PAT. W dziesięciu ciągnięciu Loterii Państwowej głów nieszczęśliwie wygrał na numery 60 tys. zł.—Nr 191697, po 10 tys.—10.992, 95.838, 298.369, po 5 tys.—123.611 i 172.560

Wizyty premiera Ślawka

U MARSZAŁKÓW SEJMU I SENATU I W KLUBIE SPRAWOZDAWCÓW PARLAMENTARNYCH.

WARSZAWA, 2. 4. (PAT). Dziś i godzinie 12.30 przybył do gmachu Sejmu p. prezes Rady Ministrów Walery Ślawek, gdzie złożył wizytę marszałkowi Daszyńskiemu. Po wizycie u marsz. Daszyńskiego p. premier Ślawek złożył wizytę marsz. Szymańskiemu.

Z kolei p. premier przybył do Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych, powitany przez członków zarządu Klubu.

OŚWIADCZENIE PREMIERA ŚLAWKA.

Pan premier oświadczył co następuje: „Charakter każdego człowieka odchy charakteru uwidocznia się bardzo bity zawsze na jego pracy. Moje ce szybko na stosunku moim do Panów jako przedstawicieli prasy. Ja nie lubię mówić o swoich zamierzeniach, dopóki się nie przygotowałem do ich realizacji. Panowie zaś, dla zaspokojenia zainteresowania czytelnika chcieliby jak najwięcej informacji podać, chociażby nawet w formie pogłoski o tem, co jeszcze nie istnieje, a dopiero ma lub może powstać. Nie podzieliłbym pod tym względem tendencji Panów. Przecież Panowie mogliby znaleźć ogromny materiał, nie mniej ciekawy, a informujący szeroki ogół czytelników, z dziedziny tych rzeczy które Polska w swej pracy do odbudowania się po latach niewoli już dokonała. Naprawdę apeluję do Panów o większą uwagę dla tej strony działalności prawowej, a będą Panowie mogli pobudzić najwznieściejsze uczucie, uczucie dumy obywateli państwa z osiągniętych wyników”.

W odpowiedzi na to przemówienie zabrał głos prezes Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych red. Bazylewski, dziękując p. premierowi za zaszczyt odwiedzenia Klubu.

Zdekompletowanie Senatu w m. Gdańska

Poza socjalistami ustąpił sen. Jelowojski

GDANŃSK, 2. VI. Pat. Dziś przed południem wiceprezydent senatu Goehl wyczerpiał prezydentowi Sahnowi deklarację, w której wiceprezydent Goehl i pozostali socjaliści senatorowie parlamentarni zgłaszają swe ustąpienie na podstawie uchwały socjaldemokratycznej frakcji sejmowej gdańskiej. Analogiczne oświadczenie złożył członkowie grupy liberalnej sen. Jelowojski i senatorka Richterowa, którzy również ustąpiili.

Sprawa zmiany konstytucji gdańskiej

GDANŃSK, 2. IV. Pat. Narodowo liberalna partja zgłosiła nowy wniosek w sprawie zmiany konstytucji, według którego Sejm gdański ma być rozwiązany i liczba posłów zredukowana ze 120 na 72. Senat ma składać się z prezydenta, jednego wiceprezydenta i 10 senatorów.

O morski pakt gwarancyjny

NARADA HENDERSONA I BRIANDA.

LONDYN, 2. 4. (PAT). Henderson i Briand odbywają dalsze narady nad projektem paktu gwarancyjnego, którego domaga się Francja wzmian za ustępstwa w postawionych żądaniach tonazowych. Zarówno w kołach angielskich jak francuskich są, że dotychczasowy wynik tych usiłowań dąży do rozstrzygnięcia kompromisowego. Projekt formuły gwarancyjnej Briand przesłał do Paryża rządowi francuskiemu z prośbą o zaopiniowanie. Strony uznają że żaden z artykułów paktu Ligi Narodów, na którym opiera się formuła, nie może być zmieniony przez konferencję pięciu mocarstw i że rozstrzygnięcie należyć może jedynie od interpretacji artykułów paktu, w szczególności zaś art. 16, przewidującego akcję zbiorową mocarstw na rzecz strony zaatakowanej nieszusnie. W związku z projektem formuły gwarancyjnej dzienniki przypominają, że podczas konferencji locarnejskiej na prośbę Niemiec mocarstwa, reprezentowane na konferencji, mianowicie W. Brytania, Francja, Italia, Belgja, Polska i Czechosłowacja, zaczęły do aneksu traktatu locarnejskiego własne interpretacje art. 16 paktu Ligi. W rokowaniach obecnych ministrów spraw zagranicznych W. Brytanji i Francji oraz eksposterów obu stron te interpretacje brane są za podstawę do dyskusji, w zależności oczywiście od ich skuteczności i od ich wpływu na kwestie ewentualnych ustępstw w żądaniach tonazowych, wysuniętych przez Francję.

ODGŁOS ROKOWAŃ LONDZYŃSKICH WE FRANCJI.

PARYŻ, 2. 4. (PAT). Chociaż rokowania w Londynie nad rozbrojeniem morskim posuwają się więcej, niż żółwym krokiem, prasa nie przestaje niemi zajmować się. Każdy rozumie doskonale, że w danym wypadku chodzi o najwyższe interesy Francji. Dlatego więc opinja publiczna murem stoi przy ludziach, którzy bronią tych interesów i nie idą na nieuzasadnione kompromisy. Jeżeli Francja broni dotąd z taką energią swych tez—pisze w dzienniku „Le petit Bleu” p. Oulman, jeżeli nie godzi się ona na sprowadzenie swej marynarki wojennej do stanu szkieletu, to broni ona nietylko własnych interesów lecz i sprawy wszystkich państw, pragnących zachować swą niepodległość. Jest to dla Francji sprawa życiowa: albo będzie ona w możności zapewnienia swej komunikacji z obszarami swych państw kolonialnych i zamusi do poszanowania swej bandery, albo będzie ona musiała zadowolić się skromnymi warunkami bytu i rzecze się swej woli wielkomocarstwowej. Jest to rzecz, którą każdy łatwo rozumie — kończy p. Oulman.

Odłożenie posiedzenia plenarnego

LONDYN, 2. IV. PAT. Szefowie delegacji przybyłych na konferencję morską postanowili odłożyć posiedzenie plenarne, wyznaczone na piątek, ze względu na bieżące się obecnie rozmowy, których przerwanie byłoby niepożądane. Data posiedzenia plenarnego nie została jeszcze ustalona.

Rząd Brueniga przed Reichstagiem

Atak socjaldemokratów na rząd

BERLIN, 2. IV. PAT. Dziś o godzinie 12 w południe odbyła się w Reichstagu dyskusja nad exposé kanclerza Brueniga.

Obrazy rozpoczęły się przemówieniem socjaldemokratycznego posła Breitscheida, który motywował wniosek swej frakcji o wyrażenie rządowi Brueniga votum niepewności. Pos. Breitscheid zapytuje, czy nowy rząd istotnie zamierza podjąć próbę wprowadzenia w życie programu agrarnego t. zw. zielonego frontu, którego przywódcą dr. Schile zasiada w gabiniecie. — Czy kanclerz nie zdaje sobie sprawy — zapytuje pos. Breitscheid — że urzeczywistnienie tych problemów musiałoby doprowadzić do rozbitcia niemieckiego systemu traktatów handlowych, a w pierwszym rzędzie traktatu handlowego z Polską. Poseł Breitscheid widzi w tem wielkie niebezpieczeństwo i ostrzega niemiecką partję ludową, ażeby miała się na baczności

Z ZA KORDONÓW

Opór chłopów na Białorusi

MINSK. Wypadki czynnego oporu przeciwko kolektywizacji gospodarstw wiejskich mimo zjawienia oficjalnego kursu są nadal na porządku dziennym. W miejscowości Żmurna w okręgu mozyrskim, podczas zebrania uczestników kolchozu „Nowe życie” zabity został strzałami z rewolwera zastępca kierownika kolchozu komunista Olszewski. Olszewski szczególnie był znienawidzony przez swych sąsiadów jako bezwzględny komunista i denuncjator sąsiadów wobec władz sowieckich. Sprawa zabójstwa nie została ujawniona a śledztwo jest niezmiernie utrudnione wobec wstąpienia władzy sowieckich. W Mohylewie sąd okręgowy skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie mieszkańca ca wsł Zdanowicze za czynny opór przeciwko przymusowej kolektywizacji.

Pięcioletni plan publicznego odżywiania w Rosji

Działacze sowieccy zajęci są obecnie opracowywaniem pięcioletniego planu odżywiania publicznego. W myśl tego planu fabryki - kuchnie, które już teraz zakładane są w niektórych miastach sowieckich, wydawac mają dziennie od 15 do 17 milionów obiadów.

Opracowywany plan pięcioletni przewiduje wybudowanie w całym państwie w ciągu najbliższych pięciu lat 6755 „fabryk jedzenia”, a mianowicie: 6400 mniejszych, w których przygotowywane będzie jedzenie dla 100 — 3000 osób, 343 średnich (na 5000 osób) i 12 wielkich, z których każda przygotowywać będzie jadło dla 40.000 osób.

Powzyszy plan dotyczy jedynie odżywiania publicznego ludności miejskiej. Na wsł „kolektywne odżywianie” przeprowadzone ma być w sposób jeszcze radykalniejszy, bowiem, — w myśl planu pięcioletniego, — po upływie pięciu lat fabryki - kuchnie wydawac mają jedzenie 82 milionom osób. W lecie ten kujenować mają na wsł rosyjskiej specjalne kuchnie ruchome (w ogólnej ilości 172.000 sztuk), które rozwozie będą jedzenie po całym kraju i umożliwią spożywanie posiłków bez przerywania na dłuższy czas pracy w polu.

Litwini bojkotują okręty „Lithuania” i „Estonia”

„Liet. Aidas” podaje, iż w związku z tem, że okręty słuńskijskie „Lithuania”, „Estonia” i „Polonia” przeszły w ręce polskie, stała się palącą kwestją, w jaki sposób Litwini amerykańscy przyjadą do Litwy na uroczystości Witoldowe. Jak wiadomo bowiem, okręty „Lithuania” i „Estonia” miały przywieźć ich aż do samej Litwy. Wobec tego jednak, iż polscy okręty przeszły obecnie w ręce polskie mają pływać pod banderą polską, rozpoczęto zabiegi celem znalezienia wyjścia z przykrej dla nich sytuacji. Jakoż w wyniku rokowań podjęła się stała komunikacja między Kłajpedą a Ameryką Szwedzko-Amerykańska Linja. Komunikację będą utrzymywały okręty „Kungsholm”, „Gipsholm” i „Drottningholm”. Amerykanie, którzy już nabyli szykarty na podróż do Litwy okrętami „Lithuania” i „Estonia” (a jest ich już około 600) według informacji pisma będą mogli wrócić szykarty i wycofać pieniądze bez żadnych strat, ponieważ podróż nie mogła dojść do skutku z winy właścicieli pomenionych okrętów. Wina ich, zdaniem pisma, polega na tem, że okręty „Lithuania” i „Estonia” przeszły pod banderę polską, dla której w porcie litewskim niema miejsca. Pismo przypuszcza, iż sprawę tę będzie można uregulować na mocy odpowiedniej ustawy amerykańskiej.

W innym artykule poświęconym tej samej sprawie pismo wyraża pogląd, iż Polakom chodziło tu o dwie rzeczy: materialnie — skorytanie z licznych wycieczek Litwinów amerykańskich do Litwy z okazji roku jubileuszowego, co wzbudziło oburzenie pisma opłaciłby kosztą nabycia samych okrętów, i moralnie — mieć okręty jako narzędzie propagandy. Pismo się cieszy, iż dzięki zabiegom poczynionym ze strony litewskiej, rachuby te spełzną na niczym.

Wielki pożar w Janowie

Wczoraj o godz. 12 p. p. wybuchł w Janowie wielki pożar. Zrazu zajęła się stodoła ze słomą Manesewicza późniejszy ogień rozpozszechnił się ogarnął 8 okolicznych stodoł oraz dom mieszkalny, 4 stodoły wraz z tym domem spalony w ciągu godziny całkowicie. Reszta budynków na zniszczone dachy. Oprócz ludzkiego oddział strażnicy ogień w gąszenie pożaru brały udział wszystkie oddziały kowieńskiej straży ogień. Pożar zlikwidowano o 4 p. p. Straty narazie jeszcze nie obliczone.

Nigdy też ich nie uznaly państwa zachodnio-europejskie.

Nie były więc rozbiory żadnym aktem prawnym, to też i państwo polskie jako idealny porządek prawny nie mogło przestać istnieć. Dla prawnika jedno jest tylko rozwiązanie. Państwo polskie w latach 1795—1918 w obliczu międzynarodowego porządku prawnego i w przeżyciach prawnych swych obywateli istniało bez przerwy, jedynie terytorjum jego było okupowane przez trzy mocarstwa rozbiorowe. Wszystkie powstania polskie były wojnami państwa polskiego o nsumienie nieprzyjaciela z granic Rzeczypospolitej i przywrócenie rodzimej władzy. Powstańcy — to żołnierze Najjaśniejszej, walczący z obcym najeźdźcą.

Ogłoszenie zaś państwa polskiego w 1918 roku nie jest ani jego restytucją ani tembardziej aktem twórczym. Jest li tylko stwierdzeniem, iż okupacja zaborców ukończyła się i władze państwowe polskie wracają do normalnego funkcjonowania.

Państwo polskie to bezpośrednia ciągłość i jednolitość porządku prawnego od korony Chrobrego po premiera dzielnicowego, regnum Poloniae Przemysława, Łokietka, Kazimierza, Wacława, Polskę Jagiellonów, elekcyjną, porozbiorową aż do czasów obecnych.

Jest ładna legenda podhalańska o uśpionych rycerzach w Giewoncie. W wiekiej jak kościół, a bramą zostają zamkniętej pieczerze usłone leży wojsko, które Chrobry przyprowadził gdzieś od Poznania i Gnieźna. Śpiąc ci rycerze w hełmach, zbrojach złotych, ze skrzydłami u ramion, śpiąc siedząc w siodłach wysadzanych turkusami, na rumakach zamartwych w wyciekaniu. Śpiąc całe pułki a na ich czele sam Chrobry. Anioł czuwa nad nimi, co dziesięć lat budzi się husarja a król pyta anioła czy już czas: — Gdy ten odpowie — nie; śpią dalej.

Z tej legendy bije właśnie ta moc i niezłomna wiara w niezniszczalną ciągłość państwa polskiego od tysiąca kilkudziesięciu lat.

Ta śpiąca husarja to wspaniały symbol majestatu śpiącej pod okupacją Rzeczypospolitej.

Ale państwo polskie w XIX wieku to nie tylko idealny byt z królestwa prawa, to nie tylko wizja historycznej ciągłości, to również krwawą tętniącą rzeczywistość.

Idea niezniszczalnego państwa polskiego grała w piersiach wszystkich pokoleń bojowników o wolność. Gdy szli na Sybir lub na szubienicę, to w duszach swych nieśli nie jakąś tam ideę walczącego o swę samostanowienie narodu lecz Matejowską wizer Rzeczypospolitej Dwojga Narodów, której granic bronił się nie nad Bugiem lecz nad Dnieprem i Dźwiąg. Nie naród walczył o państwo dla siebie, ale wszyscy obywatele Rzeczypospolitej bez różnicy narodowości walczyli o wypędzenie okupantów.

Od żydów domagano się lojalności wobec powstań. Wydawano obligacje rządu narodowego w trzech językach. A wszystko to po to, by wykazali iż nie o Ideę jednego narodu ale o ideę całego państwa chodzi. Polak, Białorusin, Litwin, Rusin, wszyscy walczyli o przywrócenie organów władzy swego państwa, a walczyli pod znakami, na których razem widać było Orła, Pogoń i Anioła ruskiego.

Wyrok Sądu Najwyższego w sprawie pani Uszyckiej nie był niespodzianką. Każdy, kto znał orzecznictwo S. N., wiedział, że innego wyroku być nie może. Już bowiem kilka lat temu Najwyższy Sąd w motywach wyroku twierdził:

„Będem też historycznym i prawnym jest utrzymywanie, że państwo polskie przestało istnieć po trzecim rozbiore.

Rzeczypospolita po rozbiorach istniała jako państwo, aczkolwiek w stanie potencjalnym, z chwilą zaś zerwania pęt najdłuższych w listopadzie i grudniu 1918 r. nastąpił tylko powrót rodzimych, swoistych organów władzy”.

H. Dembiński.

Odpowiedzi chyba nie potrzeba... A może drugi rozbiór jest aktem prawnym, dzięki temu, że Sejm grodzieński otoczony wojskiem pod groźbą Ślawersa w grobowem milczeniu przyzwolił, by projekt konwencji rozbiorowej został uznany za przyjęty?

O trzeci rozbiór już i pytać nie trzeba i nie był on nawet ratyfikowany.

Zresztą nie trzeba wogóle uzasadniać bezprawia rozbiorów. Zbyt bowiem one są w sprzeczności z elementarnymi zasadami prawa narodów.

Akademicka Wolna Trybuna

„Dzień odrodzeniowy”

Zwyczaj to rzecz a zarazem dziwna, że ile razy mamy rocznicę na święta, to chociaż serce nam się rwie do tych, co nas przez długie miesiące czekają w domu, to jednak żal nam rozstać się, przerwać swoje wspólne prace i zajęcia.

I dlatego przed świętami praca nie słabnie, lecz się wzmacnia i dlatego nieoczekiwanie powstaje chęć urzędowania jeszcze jakiegoś zebrań, wycieczki i t. d.

Zbieramy się jeszcze raz ostatni, dyskutujemy poważnie lub bawimy się, by jaknajwięcej wchłonąć w siebie młodzieńczej radości, śmiechu właściwie z niczego, cichej lecz ogromnej radości, by potem tam, dokąd pojeździemy na święta, rozlewać uśmiech radostny chęć do pracy, by zawiązać do miast i miasteczek typ akademika, naszego wileńskiego akademika.

Takim „ostatnim” spotkaniem był dla „Odrodzeniowców” t. zw. „Dzień Odrodzeniowy”. Prawie w ostatniej chwili powstał zamiar, program zmieniał się raz po raz — „Dzień” jednak był i to taki dobry, odrodzeniowy dzień.

Zrana msza św. Raz jeszcze serdecznie i prosto, tak jak na rekolekcjach mówił ks. W. Meysztowicz. Jak żywe stany przed oczyma chwile, spędzone na zamkniętych rekolekcjach, gdzie się było sam na sam z Bogiem. Poważnie i cicho było. Potem rozmowa, wesole śniadanie i już udajemy się na zjazd S. M. P. gdzie pełne zapalu przemówienie wygłasza kol. H. Dembiński. Rodzi się pragnienie współpracy z S. M. P., pracy społecznej, bratniej.

Po obiedzie teatr. A potem zmiernie — do godz. 10 trwa referat i dyskusja niebawem tego, że już w sąsiednim pokoju samowar szumi i wzywa do posiłku.

Na zakończenie „herbatka”. Jak zwykle wesola, taka inna niż inne. Pijemy herbatę, śpiewamy, układamy plany pracy na przyszłość, bawimy się.

Godzina 12 — pora kończyć. Lecz jeszcze nie możemy rozstać się, idziemy wszyscy na spacer, śmieją się do nas gwiazdy i zdumionym wzrokiem spoglądają spóźnieni przechodnie. „Do widzenia” mówimy gwiazdom wileńskim i każdej uliczce, wszystkiemu i wszystkim.

J. W.

Czy wiecie, że...

...dnia 28 marca b. r. rozpoczęły się ferie wielkanocne na U. S. B. Notujemy te wiadomości w przesvědzeniu, że wiele koleżanek i kolegów, dla których normalny tryb „wykładowy” nie różni się od ferij o tyle, że i tak i owak do uniwersu się nie chodzi, mogłoby ten fakt przeoczyć.

...kol. Władysław Smólski, student humanistyki U. W. wystąpił w lutni sztuce z życia akademickiego, p. t. „Biedny bokser”, którą zajmujemy się szczegółowiej w jednym z następnych nr-ów „Trybuny”.

...powstała w Wilnie nowa Bratnia Pomoc, a założyli ją słuchacze wyższej szkoły Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej. Prezesem został kol. T. Młodkowski.

...rozpoczął działalność Komitet Redakcyjny kolejnego numeru Almae Matris Wilnensis, z kol. J. Świącickim na czele. Termin ukazania się IX-go numeru A. M. V. nie można jeszcze dokładnie określić. Komitet Redakcyjny mieści się w Kole Prawników stud. U. S. B. (Zankowa 11).

...w czasie ferij „Wolna Trybuna Akademicka” będzie zawierała mniej, niż zwykle materiału, o ile wogóle będzie.

Z pod tloczni drukarskiej

„Prawo”.

Nie chodzi tu bynajmniej o pojęcie, nad którego sformułowanie trudzą się bezustannie filozofowie i teoretycy ale o organ młodych prawników miesięcznik „Prawo”. Ostatnio wyszedł z druku numer marcowy w znacznej części poświęcony sprawom wileńskim i zapełniony przez Wileńczyków. Na uwagę zasługują przemówienie kol. Olszewskiego nagrodzone na ogólnopolskim turnieju w Warszawie. Kol. Olszewski jak wiemy zwy-

ciężył najprzód na miejscowym turnieju sądowym w Wilnie, a następnie zdołał uzyskać pierwsze miejsce w konkursie ogólnopolskim.

Poza licznymi sprawozdaniami i wiadomościami z Wilna, numer marcowy przynosi ponadto artykuł kol. Jedrychowskiego wileńszczyzny „Kola naukowe, a reforma życia pomocowego”, uwagi nad projektem reorganizacji kol. Dembińskiego.

Numer jest do nabycia w księgarni Zawadzkiego i w lokalu Kola Prawników, Zamkowa 11 od 13 do 14.

Z SĄDÓW

JESZCZE JEDEN SEKWESTRATOR MAGI STRACKI.

Długi szereg sekwestratorów miejskich skazanych za nadużycia pieniężne zwiększył się wczoraj o Teofila Kochanowskiego, którego nazwisko znalazło się na wokandzie Sądu Okręgowego.

Kochanowski pełniąc obowiązki sekwestratora na terenie IV komisariatu pozwolił sobie zaciągnąć pożyczki z sum zasekwestrowanych w ten sposób, że nie wszystkie wpłaty umieszczane były w kwitarszysu. Ostatecznie sprawa wyszła na jaw i Kochanowski przewidując co go czeka wyjechał do Rumunii. Po pewnym czasie wrócił do Wilna i zgłosił się do policji. Aresztowano go natychmiast.

Jak się okazało niedobór kasowy wynosił 4.570 zł.

Podczas rozprawy sądowej Kochanowski przyznał się do defraudacji, domagając się tem, że będąc w okropnej sytuacji materialnej, spowodowanej chorobą żony i teściowej zmuszony był zaciągnąć „pożyczkę”. Miała być ona spłacona z sumy jaką spodziewał się otrzymać od rodziny.

Tomaczenie to poparte zeznaniami świadków, którzy n. b. wyrażali się jaknajlepiej o oskarżonym złośliwie że wrażliwe, jakie odnosiło się na początku przewodu sądowego.

Sąd uwał też warunki jakie skłoniły oskarżonego do przestępstwa jako okoliczności łagodzące i wyniósł wyrok skazujący Kochanowskiego na rok więzienia z zachowaniem czterech miesięcy aresztu prewencyjnego (y).

ECHA AWANTURY POSŁÓW KOMUN. STÓW PODCZAS PROCESU „HRAMADY”

W 45 dniu procesu „Hramady” toczącego się w Wileńskim Sądzie Okręgowym przybyło na salę rozpraw kilku posłów komunistów, a mianowicie: Warski — Warszawski, Bittner, Gawron, Rosiak i Walnicki.

W pewnym momencie poseł Warski wznosił okrzyk na cześć oskarżonych, a kiedy policja zaczęła usuwać demonstrantów z sali obrad pozostali posłowie zaczęli krzyć.

Najgłośniej zachowywał się poseł Walnicki — sielrob lewica ukraińska — krzycząc po ukraińsku „czest Hromadzie od robotników ukraińskich”.

Wczoraj na wokandzie Sądu Okręgowego znalazła się sprawa posła Walnickiego z oskarżenia go o nieposzanowanie Sądu oraz podburzanie. Jako świadkowie powołani zostali sędziowie stanowiący komplet sędziowski sądujący wówczas „Hramadę”, prokurator, komendant ochrony policyjnej oraz sprazwodawca „Stowa”.

Z powodu nieprzybycia oskarżonego sprawa została odroczona. (y)

ERRATA.

Do sprawozdania sądowego zamieszczonego w dniu 29 bm. zakradł się przykrzy błąd polegający na tem iż skazany na trzy lata więzienia, za defraudację, oskarżony Smieciński nie jest byłym powiatowym inżynierem, a był sekretarzem powiatowego inżyniera. W dalszym ciągu sprawozdania podane zostało dobrze, że b. inż. powiatowy Chojnacki został całkowicie uniewinniony.

LEGACISZKI Akademia Kolonia wypoczynkowa pod Wilnem

Otrzymałmy niniejszy artykuł od Bratniej Pomocy z prośbą o umieszczenie. Red. Od 7 lat brać akademicka nie tylko z Wilna, lecz i z innych ośrodków mogła zażywać latem zasłużonego wypoczynku w akademickim uzdrowisku — Nowiczach. Jest to dość obszerny majątek, który był dzierżawiony przez Wojewódzki Komitet Wileńskiej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej od osób prywatnych. Mimo, iż okolica i warunki terenu nie pozostawiały nic do życzenia — osobom przebywającym w Nowiczach dość dotkliwie dawały się odczuć braki techniczne — jak niedostateczna ilość dużych pokoi, brak kanalizacji i t. d. Przedewszystkiem nie mogliśmy się czuć tam „jak u siebie w domu”, nie było chęci do zaprowadzania jakichkolwiek ulepszeń i instalacji, bo umowy dzierżawna zawsze mogła być przez właściciela rozwiązana. Przed paru laty w kilku ludzi dobrej woli powstała myśl nabycia, urządzenia i oddania do użytku młodzieży akademickiej — kolonii wypoczynkowej. Zrealizowanie tego projektu zajęło się niestrudzoną a tak chlubnie ze swej działalności znany Wojewódzki Komitet Wileńskiej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej na czele z wypróbowanymi przyjaciółmi i opiekunami młodzieży, p. wojewodą Władysławem Raczkiewiczem, p. naczelnikiem Konradem Jozem, p. dyrektorem Władysławem Szmidtem i p. inż. Augustem Przygodzkiem.

Wojewódzki Komitet z własnych funduszy nabył ośrodek majątku Legaciszki, mający przeszło 40 ha. W temple iście amerykańskim zostały przeprowadzone roboty i już stanął prawdziwy pałac projektu inż. Przygodzkiego, który na 15 maja 1930 r. ma być ostatecznie ukończony a 20 czerwca w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i innych dostojników do użytkowania Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. oddany. O ile chodzi o stronę techniczną — to Legaciszki będą urządzone wprost luksusowo. Elektryczność, kanalizacja i inne urządzenia przystosują się do tego, iż będą one bezwzględnie najlepiej urządzone kolonią akademicką. Warunki mieszkalniowe wprost idealne — duże słoneczne pokoje pojedyncze i na 2 osoby, olbrzymia sala tańczeniowa, czytelnia, wszystko to będzie się mieściło w jednym gmachu. Okolica — przepiękna. Wspaniali, prawie dziewiczy las, rzeka Wilja — w odległości kilkudziesięciu metrów, dość znaczna odległość od majątków i innych ośrodków — stwarza warunki, w których w Legaciszkach można będzie doprawdy wypocząć. Komunikacja z Wilnem pierwszorzędna. Można jechać z Wilna do Zawias pociągami (godzina drogi) i później 5 km. końmi, najlepiej zaś autobusem — własną noszą kolonię, który będzie kursował codziennie. Kto był w Nowiczach — wie, iż wikt nie pozostawiał nic do życzenia, ponieważ za Legaciszki będą prowadzili własną na dość obszerną skalę zakrojoną, gospodarkę — można mieć nadzieję, iż mistrz kulinarny będzie miał jeszcze większe pole do popisu. Jeśli do tego dodamy wyjątkowo niskie ceny — wątpić nie należy, iż już w pierwszym roku istnienia przez Legaciszki przemiejszą się nie jedna setka akademików i akademików, spragnionych prawdziwego wypoczynku, a widok zdrowych, rozradowanych twarzy młodzieńczych — mamy nadzieję będzie najlepszą nagrodą dla szlachetnych inicjatorów i twórców tej ze wszechmiar celowej i pozytywnej instytucji.

Michał Czerwik.

KTO MA WŁASNE DZIECI, TEN NIE MOŻE BYĆ NIECZUŁYM NA POTRZEBY SIEROI. ZŁÓŻ OFIARĘ NA DOM DZIECIĄTKA JEZUSA!

W myśl opracowanego projektu członków uznanych przez koleje towarzystw turystycznych, będą mogli przy przejazdach pojedynczych otrzymać zniżone o 50 proc. bi-

Napad bandytów na drodze do Wilna uciekającego podróżnego zasypano kulami

Wczoraj nad ranem na przejeżdżającej drodze do Wilna mieszańca W. Solecznik Jana Dołyńkiewicza napadło kilku osobników, którzy zastąpiwszy mu drogę wezwali go do zatrzymania.

Dołyńkiewicz nie stracił się jednak i pociągi uciekał przezornie ukrywając się między workami wieszonych przez niego towarów.

Bandyci widząc że rzucił się w pościg w trakcie którego oddali do uciekającego szereg strzałów. Jedną z kul trafiła w Dołyńkiewicza ranając go w nogę. Dzielnemu woźnicza mimo rany zdołał przybyć na najbliższy posterunek policji z powiadomieniem co mu się przytrafiło.

Rannego przywieziono do Wilna i oddano pod opiekę lekarzy.

Napastnicy widząc że nie nie wskorągają zasyłi się w okoliczne lasy i nie zostali dotychczas wytopieni. (c)

Sprawa uczczenia 500-letniej rocznicy zgonu Wielkiego Księcia Litewskiego Witolda

Dnia 1 kwietnia odbyło się pierwsze zebranie tymczasowego komitetu obchodu 500 letniej rocznicy zgonu Wielkiego Księcia Litewskiego Witolda.

Na prezesa Komitetu obrano prezydenta miasta p. JP. Folejewskiego.

Pozatem dyskutowano w sprawie ustalenia programu obchodu, lecz ze względu na nieprzyjęcie niektórych członków Komitetu, zdanie których miało być pewną wagę, żadnej decyzji nie powzięto i sprawa ta została odroczona do następnego posiedzenia. (o).

KRONIKA

lety w drodze powrotnej w relacjach określonych przez koleje i na podstawie imiennych legitymacji.

Grupy złożone z 10 osób (czyli towarzystw turystycznych) otrzymują ulgi w wysokości 25 proc. ceny biletu przy przejazdach w obu kierunkach.

Dla ogółu pasażerów ustanowione będą powrotne bilety ze zniżką 25 proc. do miejscowości wycieczkowych i wypoczynkowych w odległości 150 km: Również wprowadzone będą 15-dniowe bilety okręgowe, ważne na przejazdy po całej Polsce za opłatą: III klasa — 103 zł, II klasa — 195 zł, I klasa 325 zł.

Wprowadzenie tych ulg przyczyni się niezawodnie do rozwoju turystyki w kraju.

POCZTOWA

— (y) Nowy kierownik oddziału P.K.O. Nowomianowski kierownik oddziału wileńskiego P. K. O. p. Marjan Poraj-Biernacki przyjęty był wczoraj przez p. wojewodę Raczkiewicza.

SAMORZĄDOWA

— (o) Zmiana granic pow. Wileńsko-Trockiego. Wydział powiatowy sejmiku Wileńsko-Trockiego czyni przygotowania do zmiany granic powiatu w związku ze skasowaniem gm. Koniawskiego.

— (o) Zjazd wójtów i pisarzy gminnych pow. Wileńsko-Trockiego. Dnia 4 kwietnia odbędzie się w lokalu wydziału powiatowego sejmiku Wileńsko-Trockiego, zjazd wójtów i pisarzy gminnych. Na porządku dziennym, m. in., instrukcja szarżaworka i sprawy dróg gminnych.

— (o) Wybory do rad gminnych i sejmiku Wileńsko-Trockiego. Jak się dowiadujemy, wybory do rad gminnych i sejmiku Wileńsko-Trockiego, na nowe 3 ch letnie, przypada dające na miesiąc lipiec rb., zostały odroczone do jesieni.

SPÓŁDZIELCZA

— Ze związku spółdzielczego. W niedzielę, dnia 30 marca r. b. w domu Związku Spółdzielni Spożywców w Wilnie przy zaułku Rossa 3, dokonano otwarcia Biblioteki i Czytelnicy im. Romualda Mielczarskiego.

Uroczystości imieniom Wileńskiej Rady Okręgowej Spółdzielni Spożywców, w obecności 30 przedstawicieli różnych wileńskich organizacji, spółdzielczych — zajął p. inż. T. Treпка, poczem przemawiali:

W imieniu Oddziału Związku Spółdzielni Spożywców R. P. p. A. Łozinski, w imieniu Oddziału Związku Pracowników Spółdzielczych, p. Henryk Jackiewicz.

Biblioteka zawiera około 700 tomów książek o treści spółdzielczej, ekonomicznej i społecznej, czytelnia jest zaopatrzona w dzienniki wileńskie, kilka tygodników zawodowych, politycznych i literackich, oraz we wszystkie prawie czasopisma spółdzielcze w Polsce wychodzące.

Jak głośno otwarcia Biblioteki i Czytelnicy, nowa ta instytucja ma być pomocą w rękach organizacji zawodowych i spółdzielczych przy krzewieniu wśród pracowników spółdzielczych i szerokiach mas ludności Wileńszczyzny zamierzania do idei kooperacji, pobudzając ich do czynu, celem urzeczywistnienia tego ideału.

Po uroczystości otwarcia Biblioteki i Czytelnicy, dyrektor państw. seminarjum nauczycielskiego miejskiego im. Tomasza Zana w Wilnie p. Godecki Stanisław wygłosił piękny tak pod względem formy jak i treści odczyt p. t. „Romuald Mielczarski — pionier spółdzielczości w Polsce”.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Wileński Towarzystwo Ogrodnicze. Zawiadania członków Towarzystwa i członków ogrodnictwa, że w dniu 6 b. m. o godz. 18 odbędzie się miesięczne zebranie Towarzystwa Ogrodniczego w lokalu Związku Ziemiań, przy ul. Zawalnej Nr. 9, według następującego porządku dziennego:

1) inspektor ogrodnictwa Wil. Tow. O. i K. R. p. Jan Krywicki wygłosi referat „O bylinach”, 2) prof. Zembowicz „Pielegnacja sadów”, 3) wolne wnioski.

Wstęp na zebranie bezpłatny.

— Z T. W. Eugenicznego. 4 kwietnia prof. Trzebiński w sali Śniadackich U. S. B. wygłosi odczyt na temat „o wyborze zawodu lekarza”. Początek o godz. 7 w. Wstęp wolny.

KOMUNIKATY.

— Dział 97 Środa Literacka z referatem prof. Zdziechowskiego i dyskusją na temat „Kościół Katolicki a bolszewizm”. Na zakończenie część koncertowa w wykonaniu pianisty p. Napoleona Fanti. Początek o godz. 8 wiec.

— (k) Kursa dla zarządców SMP. Dnia 7 i 8 kwietnia odbędzie się w Wilnie kurs dla zarządców SMP Nowe Troki, Rudziszki, Landwarów, Biała Waka, Czarny Bór, Nowa Wilejka, Kalwarja, Nacza, Rykonty (względnie Mejszgoła).

— (k) Dnia 6 kwietnia odbędzie się w Wilnie Zjazd delegowanych SMP żeńskich. Zarządy SMP żeńskiej mają dokonać niezwłocznie wyboru delegatów z posród członków SMP, przytem nie wolno na zjazd wysłać więcej osób niż na to pozwala regulamin Związku Młodzieży Polskiej w art. 6 tj. delegowanymi z pełnem prawem głosu są z każdego Stowarzyszenia Paron(ka) w wieku przynajmniej 21 rok (w związku wileńskim) po jednym na każde rozpoczęte 50 członków czynnych. Dla przyjeżdżających te same warunki jak dla delegatów SMP męskiej, więc zniżki kolejowe i t.p.

Pierwszy film dźwiękowy p. t. „UPADŁY ANIOŁ” wkrótce w kino-teatrze „Hollywood”.



Chrysler Motor Cars

Przedstawicielstwo na Ziemię Wileńską, Warszawska Spółka Myśliwska Oddział w Wilnie Wileńska 10.

Wozy posiadamy stale na składzie. Ceny i warunki sprzedaży te same co w Warszawie. Generalne przedstawicielstwo na Polskę i w m. Gdańsk Auto Koncern, Warszawa, Belwederska 16, gmach własny.

Szybki i pewny, wygodny i elegancki jest PLYMOUTH

4-ro cylindrowy samochód produkcji Chryslera.

Pragnąc udostępnić swoje wyroby fabryka „CHRYSLER” produkuje pod nazwą „PLYMOUTH” tanie, silne i trwałe samochody.

Samochód „PLYMOUTH” pomimo swej niskiej ceny budowany jest z tych samych materiałów, co Chrysler oraz zaopatrzony jest w cały szereg najbardziej nowoczesnych ulepszeń technicznych, stosowanych dotychczas wyłącznie na najdroższych wozach Chryslera:

- hydrauliczne hamulce na 4 koła, kryte o wewnętrznych szczęrkach;
- aluminjowe tłoki;
- motor umocowany na podkładkach gumowych;
- intensywną akcelerację, charakterystyczną dla droższych samochodów Chrysler.

Karoserie PLYMOUTH'a, o znanych wykwintnych liniach Chryslera, różnych typów — wszystkie wygodne i eleganckie, PIĘKNY DOBÓR KOLORÓW.

